

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelunikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu 6w. Marcin 70

Nr. 136

Poznań, niedziela dnia 25 marca 1934

Rok 29

## Ojcowski głos premiera Doumergue'a do ludności Francji

Dokonywa się dzieło sprawiedliwości i oczyszczania atmosfery moralnej

Paryż. (PAT.) Premier Doumergue wypowiedział przez radio wielkie przemówienie, w którym zwrócił się do ludności Francji. Premier na wstępie swego przemówienia oświadczył, że przez 40 lat pracował dla Francji i republiki. Po 40 latach służby publicznej myślał już tylko o odpoczynku. Porzucił swe zacisze, ponieważ przywódcy stronnictw i prezydent zwrócili się do niego, mówiąc mu, iż grozi wojna domowa. Doumergue pospieszył do Paryża i przyjął proponowaną mu misję utworzenia rządu, zwracając się do wszystkich stronnictw z lojalnym apelem. Nie jego winą jest, iż w rządzie nie są reprezentowane wszystkie odłamy polityczne.

Zadanie rządu jest rozległe i ciężkie. Należy uspokoić rozbudzone namiętności, trzeba ścisnąć i doprowadzić do ukarania jak najsurowszego przestępców, których dotychczasowa bezkarność słusznie wzburzyła zdrową i uczciwą opinię Francji. Dzieło sprawiedliwości i oczyszczania atmosfery moralnej jest dokonywane. Atmosfera musi być dobrze oczyszczona, by rząd mógł wykonywać swoje zadania, które są tak liczne.

Przechodząc do spraw gospodarczych premier oświadczył, iż budżet na r. 1934 musi być poważnie zrównoważony, by zapewnić równowagę przyszłych budżetów. Sytuacja finansowa Francji musi wzbudzać jak największe zaufanie zarówno na wewnątrz, jak i zewnątrz kraju. Wartość franka nie powinna być naruszona. Stworzenie nowych podatków jest niemożliwe do urzeczywistnienia. Przeciwnie z chwila, gdy stanie się to możliwym, trzeba będzie zredukować podatki obecne. Państwo musi zmniejszyć wydatki, usunąć nadwyżcia,

zredukować personel administracyjny i przeprowadzić szereg innych oszczędności i redukcji wydatków. Wahanie się, wobec konieczności tych reform, byłoby równoznaczne z prowadzeniem kraju ku katastrofie.

Doumergue podkreślił, iż przemówienie jego jest podyktowane przez miłość kraju i przywiązanie do ustroju wolnościowego. Premier zapowiedział,

iż zawsze będzie mówił to, co będzie mu się wydawało prawdziwe.

Przemówienie swoje zakończył Doumergue wezwaniem do narodu francuskiego, by go wspomagał w dziele odbudowy sytuacji finansowej z tą samą jednością, jak w r. 1914, kiedy jednomyślny wysiłek narodu pozwolił na odbudowę wojskową, doprowadzając do zwycięstwa nad Marną.



NIEDZIELA PALMOWA.

### Zdecydowane zwycięstwo narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się wybory do Bratniej Pomocy na Politechnice. Wybory zakończyły się około godziny 8 wieczorem, przynosząc narodowcom zdecydowane zwycięstwo. Ostatecznej cyfry narazie brak. (w)

### Projekty p. Madejskiego

Warszawa. (PAT.) Naczelnny dyrektor Funduszu Pracy, Z. Madejski odbył dzisiaj konferencję z przedstawicielami Instytutu oświaty pracowniczej na temat najbliższej akcji, związanej z powiększeniem stanu zatrudnienia pracowników umysłowych. Przedstawiciele Instytutu złożyli projekt uruchomienia 40 placówek, w których znaleźliby zatrudnienie bezrobotni pracownicy umysłowi. Wydatek jednorazowy Funduszu Pracy na uruchomienie tych placówek wynosiłby 250 zł od jednego zatrudnionego pracownika. Kwota ta zużytkowana byłaby na cele inwestycyjne i utrzymanie placówek w ciągu 3 miesięcy. Potem placówki musiałyby być samowystarczalne.

Ponadto Instytut oświaty pracowniczej projektuje uruchomienie w całej Polsce około 2000 ogródków działkowych kosztem 100.000 zł. W najbliższych dniach zapadnie decyzja w powyższej sprawie.

## Zaostrzone stosunki między Czechosłowacją a Polską

Odebranie debitu trzem pismom czeskim — Pogłoski prasy warszawskiej

Warszawa. (PAT.) Decyzją min. spr. wewn. odebrany został debity pocztowy na Polskę czasopismom czechosłowackim: 1. „Czeskie Słowo“, wydawanemu w języku czeskim w Pradze; 2. „Narodni Listy“, wydawanemu w języku czeskim w Pradze i 3. „Morawsko-Sleski Dennik“, wydawanemu w języku czeskim w Morawskiej Ostrawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozporządzenia władz administracyjnych zostanie wydalonych w ciągu dnia dzisiejszego kilkunastu obywateli czechosłowackich przebywających w Polsce,

Warszawie, Katowicach, Krakowie i t. d. Powody tego zarządzenia są nieznanne.

Prasa donosi o wyjeździe posła czechosłowackiego Girsy do Pragi i równocześnie notuje pogłoskę, że podczas pobytu ministra Barthou w Warszawie ma nastąpić wyrównanie różnych spornych kwestyj w stosunkach polsko-czechosłowackich.

Tyle urzędowa PAT-iczna i nasz korespondent warszawski. Do zaostrzenia się stosunków między Czechosłowacją a Polską powrócimy w najbliższym czasie.

### Dekret o przedłużeniu moratorium mieszkaniowego

Warszawa. (Tel. wł.) W niedługim czasie ma się ukazać dekret Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu moratorium mieszkaniowego na czas letni. (w)

### Kurs pożyczki polskiej w Ameryce

Nowy Jork. (PAT.) Dn. 23 bm. zanotowano na giełdzie nowojorskiej rekordowy kurs 7-proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej, a mianowicie 100.

### Zakończenie strajku drukarskiego na Pomorzu

Toruń. (PAT.) Wczoraj o godz. 12 w południe został zakończony strajk pracowników drukarskich na terenie całego Pomorza. Pracownicy drukarscy zgodzili się rozpocząć pracę na warunkach dotychczas obowiązujących umów.

### Ukaranie zbuntowanych szuchundowców

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 6 członkom Schutzbundu, oskarżonym o zbrodnię buntu. Oskarżonych skazano na karę od 15 miesięcy do 2 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

### Głodówka red. Zajączka

„Kurjer Powszechny“ donosi, że znany działacz narodowy red. Edward Zajączek, przebywający w więzieniu w Wadowicach od trzech tygodni, rozpoczął głodówkę, protestując przeciwko dalszemu przetrzymywaniu go w więzieniu. Red. Zajączek jest poważnie chory. Pozbawiony był wolności dziesięć razy.

### Narodowcy w więzieniach

Warszawa. (Tel. wł.) Z aresztów zwolniono w ciągu soboty nową partję młodych narodowców. W areszcie przebywa pomiędzy in. jeszcze studentka Gołębiewska. W więzieniu przy ulicy Daniłowiczowskiej przebywa trzech studentów a w więzieniu na Pawiaku 10 młodych. O co są oskarżeni uwięzieni, niewiadomo. (w)

### 1 200 trupów

Tokio. (PAT.) W ruinach miasta Hakodate odnaleziono dotychczas około 800 trupów, z czego 70 na podwórzu szkoły powszechnej. Jak obliczają, ogólna liczba zabitych przekroczy 1 200 ludzi.

### Nowy prezes Polskiej Akademii Umiejętności

Kraków. (PAT.) Prezesem Polskiej Akademii Umiejętności na następny okres 5 lat wybrany został na dorocznym walnym zebraniu akademii profesor Uniw. Jag. dr Stanisław Wróblewski, b. prezes N. I. K. autor wielu prac naukowych z zakresu prawa rzymskiego, prawa handlowego i i.

**Prognoza P. I. M. na niedzielę:** Początkowo zachmurzenie, miejscami mgła, lub drobne opady, potem polepszenie się stałe pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

## Nocą przez morze Marmara

Niespodziewany wyjazd do Ziemi Świętej — Przez Lwów do Konstancji — Na pokładach — Emigranci żydowscy — W Konstancynopolu — Nocą przez morze Marmara

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Poznańskiego“)

Na pokładzie „Polonii“, w lutym. Zupelnie nieoczekiwanie w piątek zawiadomiono mnie, a już w poniedziałek jechałem przez Lwów i Konstancję do statku naszego „Polonia“, żeby na jej pokładzie popłynąć ku Ziemi Świętej.

We Lwowie siekl deszcz ze śniegiem, w Konstancji mróz gryzł się z morzem Czarnym, gdy trzy wagony specjalne, pełne pątników (134 osoby) pod przewodem biskupa połowego J. E. ks. dr. P. Gawliny, przybiły na molo, u którego czekał dumny, biało malowany okręt nasz, utrzymujący stałą komunikację między Polską, Konstancją, Istambulem, Poreusem - Atenami, Jaffą i Hajfą, w Palestynie. Po „czyściu“ paszportowym o północy zbudziły się maszyny, ukryte w głębiach 15-tysięcznego (tonn) potwora, zakotłowały ściany „Polonii“, poraz ostatni ryknęły syreny i — płyniemy.

Pątnicy wcześniej spać się pokładli, bo ich uprzedzono, że najlepszym lekarstwem na skutki choroby morskiej jest sen.

Nazajutrz nikt jednak nie spał długo. Gdzieś uciekał trwoga przed morzem. Morze Czarne okazało się życzliwe. Nie kołysało nami i zacy ludek ożywił się odrazu.

Ponieważ na „Polonii“, wzorem statków handlowych całego świata, nie obowiązują przepisy celne, bary okrętowe mają ogromne powodzenie. Sprzedawcy nie nadają się w sprzedaży pomarańczę i papierosów zagranicznych, nabywanych tam skwapliwiej, że za naszą walutę. Cudownie smakujące „Orange-Jaffa“ (pomarańcze), gina w czeluściach ust spragnionych pielgrzymów. Palacze ukazują się z oryginalnymi „egipskimi“ z prawdziwego Egiptu i rozkosznie puszczają błękitne dymki. Zarazem gdzieś tam w wygodnym kąciku miłego „salonu“ wabią do partyjki brydża: — „chodźcie zagrać“ Gramy...

Przed przybyciem pielgrzymki polskiej na „Polonię“, na dolne pokłady załadowano ponad 600 emigrantów żydowskich, wyjeżdżających na stałe do Palestyny. Specjalny pociąg przywiózł ich do Konstancji. Gromada ta jedzie we własnym towarzystwie, pod przewodnictwem swych komisarzy emigracyjnych. Towarzyszy jej własny rabin, sprawujący dozór nad koszerną kuchnią. Poza emigrantami, rekrutującymi się przeważnie ze średnich sfer ziemieślniczych i drobnych kupieckich, jedzie też sporo inteligencji. W Polsce nie musi dźbiać się im najgorzej, jeśli tylko na urlopie tam daż, żeby za dwa lub cztery tygodnie do niej powrócić.

„Polonia“ dowodzi kapitan Stankiewicz, który obecnie jest na mostku kapitańskim, gdyż zbliżamy się do Bosforu. Istnieje przepis, że statek, wkraczający w cieśninę tę, jak i do Dardaneli, musi być osobiście prowadzony przez kapitana. Podoba się nam ten marynarz o smagłej twarzy, zsiękanej przez wiatr morski i o bystrem oku, czujnie patrzącym w dal.

Przed nami, na morzu, ukazuje się niebieskawy pasek — ląd: Po godzinie paseczek urasta do rozmiarów wysokich brzegów, nagich niemal zupełnie, osypanych teraz mąką śniegu. Gdzieś tam, gdzie jeno, tu lub tam, widnieje samot-

## Szwedzki żaglowiec osiadł na mieliźnie

Gdynia. (Tel. wł.). Dziś w nocy w czasie mgły szwedzki trójmasztowiec żaglowy „Svanen“, który szedł po lądunek drzewa do Gdańska, osiadł na mieliźnie na wysokości Błot Karwińskich w odległości około 80 metrów od

ny, zmarznięty cyprys, lub jako szczytek „przedreformowanej Turcji“, założnie sterczy biały minaret.

Syrena okrętowa daje sygnały — hu... hu... hu...! Zbliża się kwadrantanna szalupa z tureckim lekarzem. Załoga łodzi — bez fezów — bo „Gazi“ (czytaj „Gaczi“ — Kemal Pasza. Bohater!) zabronił. Współczesna Turcja europeizuje się na gwałt. No i naprawdę zeuropeizowała się pod najważniejszym względem — nie bierze już osławionych „bak... cziiiiszów“.

Gdy po godzinie przybijamy do Złotego Rogu, żeby na kilka godzin sta-

brzegu. Biuro holowniczo-ratownicze „Żegluga Polskiej“ zaraz po otrzymaniu wiadomości o powyższym wypadku wysłało holownik ratowniczy „Ursus“. (p)

## Samolot niemiecki nad strefą fortyfikacyj francuskich

Ciekawego intruza napowietrznego zidentyfikowano

Paryż. (PAT.) „Le Petit Journal“ donosi z Metz, że 17 marca samolot niemiecki przeleciał na bardzo małej wysokości nad strefą ufortyfikowaną w okolicach Bitche. Samolot ten miał się nawet opuścić na ziemię.

Deszcz i mgła położyły kres podró-

ży tego tajemniczego lotnika, który odleciał w kierunku Sturzelerhon. Zdołano jednak zidentyfikować samolot. Jest to jednopłatowiec, oznaczony cyfrą „D. 160“ i znakiem swastyki hitlerowskiej na sterach.

## Zweifel w aferze Stawiskiego

800 tys. fr. na akcję wyborczą

Paryż. (PAT.) Wczoraj rozpatrywano sprawę Stawiskiego i współników o oszustwo i kradzież akcji jednego z banków. Jedyny pozostały przy życiu współnik oszusta, Comby, skazany został na dwa lata więzienia.

W czasie rozprawy sensacyjne zeznania złożył występujący w roli świadka niejaki Zweifel, który utrzymywał zażyłe stosunki ze Stawiskim i z tego powodu popadał niejednokrotnie w konflikt z kodeksem karnym. Zweifel stwierdził, że to on właśnie zdradził komisarzowi Pachotowi istotną rolę Stawiskiego wobec zmarłego zagadkową śmiercią deputowanego Galmota. Stawiski miał się zwierzyć Zweifelowi, iż pożyczył Galmotowi 800 000 fr. na akcję wyborczą. Zweifel doniósł policji o tych stosunkach Galmota ze Stawiskim, poszukiwanym wówczas w związku z odbywającym się teraz procesem o kradzież akcji.

## Dziecko pod kołami wozu

Wczoraj po południu wpadła na Górczynio pod wóz 7-letnia Zofja Mielcarkówna (ul. Górczyńska 24). Gdy wóz dziecko minał, świadkowie przykrego zajścia byli przekonani, że odniosło ono co najmniej ciężkie obrażenia. Okazało się jednak na szczęście, że obrażenia były zaledwie lekkie. Pogotowie ratunkowe po doraźnym opatrzeniu przewiozło dziecko do domu. (kl)

## Ze szkolnictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty wezwało kuratora szkolne, ażeby do 31 marca przedłożył wnioski w sprawie likwidacji wzgl. komasacji istniejących seminarjów nauczycielskich oraz w sprawie otwarcia klas gimnazjalnych przy tych seminarjach w przyszłym roku szkolnym. Do 15 kwietnia mają być nadesłane wnioski w sprawie przyznania odpowiedniej liczby etatów dyrektorów i nauczycieli w gimnazjach i zakładach kształcących nauczycieli na przyszły rok szkolny. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty zarządziło, że uczniowie obecnej 4-tej klasy w gimnazjach matematyczno - przyrodniczych, którzy nie mają promocji do klasy 5-tej, a chcą pobierać naukę w klasie 2 nowego gimnazjum, muszą w ciągu roku szkolnego wyrównać zaległości w zakresie języka łacińskiego. (w)

ADOLF VESELY

## Biezące wystawy plastyki w Pradze

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Praga, marzec.

Na progu nowego roku wyróżniają się z szeregu praskich wystaw plastyki cztery: członkowska wystawa Sekcji Plastycznej Umeleckiej Besedy, wystawa zakupów dla przyszłej galerji miasta Pragi, retrospektywna wystawa artysty - malarza Fr. Kadlika oraz zbiorowa wystawa F. Staegera. Z wystaw mniejszych otwarta jest w dalszym ciągu wystawa austriackiego artysty - malarza Oskara Kokoschki, wystawa dzieł starszych czeskich malarzy w salonie Rubesa, wytsawa rysunków młodego artysty Jana Slavicka, wystawa nowych zakupów znanego zbieracza Dra. Cerovskiego, wystawa grafiki Jana Konupka oraz zbiorowa wystawa sp. malarki R. Nekutovej.

Sekcja Plastyczna Umeleckiej Besedy (Resursy Artystycznej) jest organizacją bardzo żywą i ruchliwą; potrafiła ona w dzisiejszych niezbyt dobrych stosunkach skoncentrować najlepszych artystów - plastyków młodszej generacji. Ze starszą generacją łączy Sekcję religijno - mistyczna sztuka artyści - rzeźbiarza Franciszka Bilka; jądrem Stowarzyszenia

jest liczna poimpresjonistyczna generacja, podkreślająca żywą łączność z krajem rodzinnym i z tradycyjną sztuką. Na czele grupy kroczą: V. Rabas, Al. Moravec, Vl. Rada oraz Wojciech Sedlacek. Zwolennikami nowych prądów są: Jan Zrzavy, Józef Capek oraz Józef Sima. Ten ostatni, zamieszkały w Paryżu, przynosi nowe impulsy malarstwa absolutnego t. zw. surrealistu i ma widoczny wpływ na młodszą generację Besedy.

Obecna wystawa członkowska zapełnia 115 pracami połowę sal wystawowych Domu Reprezentacyjnego m. Pragi. Mieści w sobie dwa wielkie zbiory, z których pierwszy — kolekcja 23 wielkich pejzaży olejnych Wacława Rabasa. Jeden z nich (krajobraz ze stogami) nagrodzony został codopiero ufundowaną „premią honorową Umeleckiej Besedy“. Rabas jest dobrym pejzażystą o spokojnym i poważnym sposobie wyrażania się, malarz pół i bród, dojrzewający do klasycyzmu. Jego uzupełnieniem na omawianej wystawie jest kolekcja Wojciecha Sedlaka — 12 gwaszy i temper. Sedlacek jest malarzem włościan, koni i scen rodzajowych. Drugim wielkim

zbiorem jest kolekcja 13 mniejszych obrazów olejnych Józefa Capka, brata znanego pisarza. Za pomocą żywej, barwnej techniki, wzorowanej na Munchu i Gogh'u, maluje Capek figuralne obrazki, pełne humoru, o cechach balladycznych i o poetycznym nastroju. Z Besedą zwykle wystawia emigrant rosyjski, pochodzący z Samary, Grigorij Musatow. Jest to utalentowany malarz o wybitnie wschodnim obliczu. Ciekawy jest rozwój Simy: z mglistych wizyj przechodzi obecnie do konkretnych, realnych kompozycji (trzy obrazy o Thezeuszu). Jego dawniejszą uwagę eksperymentowania przyjęli obecnie za swoją surrealistę Fr. Tichy i Wojciech Tittelbach, obaj biorący również udział w wystawie. Oni to jakby wyciągali ręce do całej młodej grupy awangardowej, rządzącej obecnie w Stowarzyszeniu im. Manesa.

Ferdynand Staeger, słynny ilustrator i malarz, pracujący dłuższy czas w Monachjum, wystawia swe obrazy i grafiki w Pawilonie im. Myslbeka. Staeger kształcił się w praskiej Szkole Artystycznej - Przemysłowej u prof. Liski i Schikanedra. Rozwijał się poza atmosferą sztuki czeskiej, należąc do przedwojennej monachijskiej kultury plastycznej, którą cechuje wirtuozostwo techniczne, lecz równocześnie i konserwatyzm. Na obecnej wystawie przedstawia się nam Staeger

nać na redzie, policja w mundurach z niemieckiego sukna połowego i w czapkach angielskich z czerwonemi otokami, grzecznie sprawdza nasze paszporty i, salutując, oświadcza, że nie nie stoi na przeszkodzie, abyśmy na dwie godziny wysiedli na ląd. Dzięki uprzejmości J. E. ks. biskupa, w towarzystwie ks. prałata Tęczaka, proboszcza św. Marcina, ruszamy do miasta. Ks. biskup Gawlina nieźle zna Konstancynopol. Za czasów wojny światowej, jako alumn seminarjum we Wrocławiu, był wzięty do wojska niemieckiego i wraz z korpussem niemieckim, pomocniczym, wysłany do Konstancynopola, później zaś do Syrii i do Palestyny. Odbywał służbę jako prosty szeregowiec aż do czasu, gdy po klęsce niemieckiej pod Nazaretem, wzięty był do niewoli angielskiej i wysłany na półtora roku do Egiptu. Dzięki tym szczegółom, w szybko odbytej wędrowce pod Istambule, mamy świetnego przewodnika. Ekscelencja zna wiele. Ze szczególnym wzruszeniem mówi o miłych swemu sercu towarzyszach broni, którzy legli na cmentarzu chrześcijańskim w Konstancynopolu. Rzut oka na ulice. Rzut oka na Aja Sofję, którą zwiedzać będziemy szczegółowo w drodze powrotnej i — pożegnalna czareczka oryginalnej „mokki“ w typowo tureckiej kawiarni. Witają nas tam serdecznie, z istic wschodnią wylewnością. Piszemy na kolanie kartki i „w nogi“, bo „Polonia“ już huczy i wzywa do powrotu na pokład.

Widok Złotego Rogu wzbudza prawdziwy i nieklamany zachwyt! Prawdziwa bajka wschodnia. Cudowne koronki meczetów, sultańskiego „Seraju“, miasto rzucone tarasami, przykuwa wzrok i nie pozwala go oderwać. Na morzu — w zatoce — masa statków przeróżnych bander. Jak śmigłe węże snują się drobne okręciki parowe, motorowe, łódki, łódeczki. Wszędzie mnóstwo sztandarów republikańskiej Turcji — z białym półksiężcem, zamkniętym takąż gwiazdą na czerwonym polu. Mimo europeizacji — dużo cech Wschodu... i żal jakiś do szlachetnego skądinąd „Gazi“, że tak ściera pokost wschodniego folkloru z Turcji, którą oczyma wyobraźni zawsze widziliśmy we wschodnich szatach i z fezem na głowie...

„Polonia“ odbija, prowadzona przez tureckiego pilota. Usuwają się grzecznie brzozi zatoki. Powoli wpływamy na morze Marmara. Zapada mrok wieczorny.

Na mostku kapitańskim czuwa kapitan Stankiewicz. Myślą łączymy się z nim, nie tylko w trosce o bezpieczeństwo i całość tych tysięcy zgórą ludzi, których wiezie poprzez obce morza, wzdłuż obcych krajów, lecz także w dumie, która go niechybnie ogarnia, iż właśnie on prowadzi polską nawę przez szeroki świat i dalekie wody do Ziemi Świętej.

Niech wiedzie szczęśliwie! Niech wie, że nie tylko my, pielgrzymi, jesteśmy dumni z niego, lecz dumna jest cała Polska, która dzięki „Polonii“ zdobywa sobie nowe drogi dla swego eksportu na całym Lewancie i wznawia tradycyjną przyjaźń z narodami, które zawsze odnosiły się z szacunkiem i nieklamana przyjaźnią do „ludzi Północy“ z Lechistanu!

JULIAN PODOSKI.

ger jako pejzażysta z pierwszej epoki impresjonizmu, jako przeciętny odtwórca portretów męskich, efektowny autor portretów kobiecych, o charakterze wybitnie monachijskim; dalej jest on znakomitym grafikami i malarzem dekoracyjnych fantazji bajkowych i kompozycji alegorycznych.

Malarkę Różę Nekutovą, której poświęconą wystawę urządziło w salonie Topica Koło artystów - plastyków („Kruh vytvarnych umelcu“) zaliczyć należy do tej grupy malarzy, dla której malowanie jest przejawem osobistej radości i wzmocnieniem własnego życia. W mniejszych formatach i w technice impresjonistycznej podaje artystka swoje wrażenia z podróży po krajach adriatyckich, z Bretonji, z Alp słoweńskich oraz z górskich stron kraju rodzinnego. Malowała część krajobrazu, zawsze mały odcinek, parę chałup z drzewami, to znów kapliczkę, kościółek na wzgórzu, cmentarzyk przy kościele. W pejzażach z nad Adriatyku spogląda malarka poprzez dachy i drzewa na niebieską płaszczyznę pełnego morza. To są też jej najpiękniejsze obrazy, w których jej paleta, czasami szara, oczyszcza się i lśni pełnymi barwami, tryskającymi z radości serca malarki na widok piękna życia i świata.

# Klasztor Cystersów w Paradyżu

Akurat w marcu, blisko dwa wieki temu, bo 21 marca 1740 r. za rządów najfatalniejszych, jakie zna historia polski, ostatniego na tronie polskim Wetyna, elektora saskiego, Augusta III, gdy słupy graniczne Rzplitej jak żubwiałe opłotki każdemu umożliwiały wstęp na obszar suwerennego państwa, doznał klasztor Cystersów w Paradyżu niespodziewanej, a bodajże w formie i sposobie barbarzyństwa jedynej wizyty zachodniego sąsiada.

Klasztor ten był starą o świetnej, bo pięciowiekowej tradycji, kongregacją duchowną, posiadającą rozległe włości po jednej i drugiej stronie słupów granicznych, a datował swój początek od roku 1230, kiedy to komes Bronisz kluczy swój gościkowski oddał wieczystym zapisem Cystersom. Nad traktem z Międzyrzecza do Świebodzina (Schwiebus późniejszy) położone było Gościkowo. Tu powstał klasztor. Kolejne klasztoru, na zachodnich rubieżach Rzplitej pełniące straż, były z biegiem wieków różne. „Cesarstwo rzymskie niemieckiego narodu“ zapuszczało w mury klasztorne swoje macki, by posiadać wpływy w tem „polskiem przedmurzu chrześcijaństwa“. Przez wieki toczyła się walka o wpływy z zmiennym szczęściem, aż wiek XVIII w pełni przechylił szalę na rzecz zwycięstwa polskiego. Zwłaszcza za czasów opactwa Józefa Gorczyńskiego, który objął rządzą w r. 1722, uświadomienie narodowe przybrało wyraźne i zdecydowane oblicze.

Stanowcza, świadoma swego zadania narodowego i obowiązku, bezkompromisowa postawa wspaniałej na podobieństwo częstochowskiego Kordeckiego osoby opata Gorczyńskiego była powodem zdarzenia, które głośnym echem rozległo się po całej Europie i stało przedmiotem demarche'ów — jakbyśmy to dziś w języku dyplomatycznym nazwali — państw europejskiego kontynentu.

Otóż przyczyna zajścia jest następująca:

Fryderyk Wilhelm I, ówczesny król pruski, specjalnym afektem płonący do „chłopów na schwał“, olbrzymów, („lange Kerle“) dla swej gwardji poczdamskiej, niewybrednym pruskim sposobem rozsyłał po całej Europie lotne komisje werbunkowe celem wyszukania „doborowego materiału ludzkiego“. W innych państwach z umiarem „kontrakty te“ załatwiano, w Polsce zaś, która w ówczesnym wewnętrznym rozluźnieniu władzy państwowej do zbyt- niego respektu w zachowywaniu się komisji nie zmuszała, postępowano przy werbunkach... szczerze po prusku.

Gorliwa przeto komisja werbunkowa działająca na zachodnich rubieżach Rzplitej dowiedziawszy się, że w Wyszanowie, wsi należącej do klasztoru paradyjskiego, mieszka znakomitej miary mężczyzna o atletycznej budowie, sołtys teje wsi, jak w dym udała się do Wyszanowa, by królowi z takiego werbunku specjalną zgotować radość.

W nocy 24 stycznia 1740 r. wpadli goście werbunkowi nieoczekiwanie do sołectwa wyszanowskiego z tą radosną dla sołtysa wiadomością, że król pruski pragnie go widzieć w szeregach swojej gwardji poczdamskiej.

I otóż, co się dzieje. Tu opowiadamy

„ten werbunek“ słowami raportu, przechowywanego w aktach Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie (relacja: Dr. Teodor Warmiński: Urkundliche Geschichte des ehemaligen Cisterzienser-Klosters zu Paradies):

„Małżonkowie spali... Żołnierze rzucili się na mężczyznę, który stawiał opór... Spętano go, lecz podczas borykania się z nim oraz z powodu ciemności, zamiast spętania jego obu nóg, powiązano jedną jego nogę z nogą jego żony, a wywlekając go z łóżka, ściągnięto i zarazem jego żonę, która była wówczas właśnie położnicą... Małżonka skutkiem upadku w kilka dni później zmarła.“

Zeznanie powyższe złożył grenadier Gottfried Brauer z Kistrzyna, należący do kompanji podpułkownika von Friedeborna.

Oczywiście „werbunek taki“ wywołał reakcję ze strony najbliższej władzy sołtysa, przeora klasztoru Cystersów, opata Gorczyńskiego, który „wydelegował ekspres pewnego duchownego do Berlina“ z interwencją. Naturalnie bezskutecznie. Zwrócenie się do Augusta III i do sprawującego rację za niego w Warszawie rządu hr. Brühla było niewiele owocne. Ks. przeor więc, człowiek o charakterze zdecydowanym, energicznym, nie pozostawiający urazy swej godności narodowej bez odpowiedzi, poradził sobie samoobroną.

Gdy mianowicie w poniedziałek, 29 (właśnie) lutego 1740 kupy cylichowskiej z Brandenburgji jechali saniami na jarmark do Trzcicela, polecił ks. opat chłopom swoich wsi zatrzymać dwóch z pośród nich jako zakładników, aż król pruski nie zwróci Wyszanowu „zwerbowanego“ do gwardji sołtysa.

Ten najstuszniejszy akt rewanżu wywołał w Berlinie na dworze Fryderyka Wilhelma I burzę gniewu.

Król pruski zażądał od przeora kategorycznie zwrotu zakładników, motywując, że nie ma on prawa mieszać się do spraw, które przysługują tylko „de prince à prince“. Gorczyński pozostał na to niewzruszony i domagał się zwrotu sołtysa.

Król zniercierpliwiony „zawezwał do siebie podporucznika von Groebena i polecił mu dotrzeć z 24 huzarami koni, wręczając mu zapieczetowany rozkaz, który polecił otworzyć w Frankfurcie nad Odrą“. Podporucznik wykonał rozkaz i dobrawszy w Frankfurcie jedną kompanję grenadierów oraz jedną kompanję muszkietierów ruszył na czele oddziału w sile 400 ludzi do Paradyża. Najazd miał miejsce 21 marca o godzinie 6 rano.

Przed zbliżającą się pruską ekspedycją wojskową, zawarli się bramy klasztorne. Żołdactwo jednak „wysadziło bramę główną w powietrze i wtargnęło do wnętrza. Pierwszym napotkanym zakonnikiem był pater adeodatus... Rzucono się na niego i cieciami szabli powalono na ziemię... Potem wpadł żołnierzom w dłonie ojciec Amadeus, którego, dopytując o zakładników, bito po twarzy... Wpadli do klasztoru, zrywali portrety papieży ze ścian, rzucali je na ziemię i deptali... „Wtargnąwszy potem do dalszych apartamentów rabowali i plądrowali bez skrępowań. Wszystkie drogocenności, które wpadły im w ręce, zabierali“ (re-

lacja niem. historyka Karola v. Webera „Aus vier Jahrhunderten“ Leipzig 1861“).

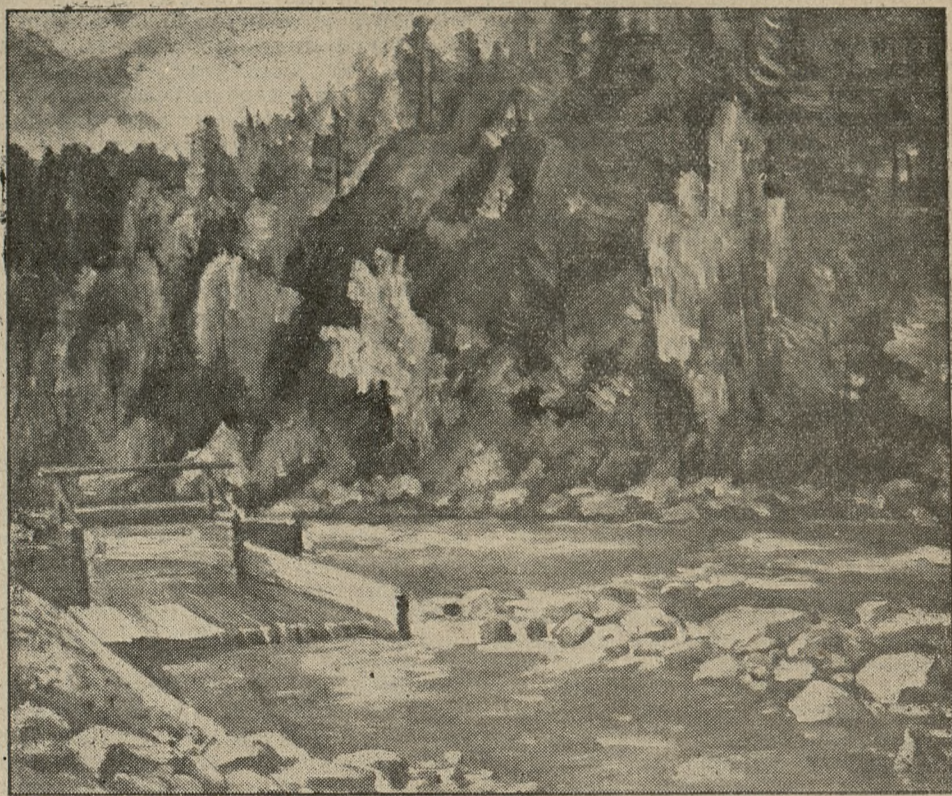
I nietylko sam klasztor padł pastwą rozhułatej soldateski króla pruskiego, lecz nawet kościół i wreszcie i folwarki klasztorne, z których „uprowadzono cielęta, owce, świnie, drób oraz pozabierano prowiant i furazę, a nawet ludziom dworskim ubrania“.

Po tak „dzielnym zwycięstwie“ i po oswobodzeniu zakładników klasztor-

nych dowodzący oficer ustawił żołnierzy w dwuszerę i z okrzykiem: „Victoria! Widzicie, co brandenburczycy potrafią“ odmaszerowało wojsko króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I w kierunku Cylichowy.

Tymczasem August III, elektor saski na tronie polskim, siedział w Dreźnie i wypooczywał po hucznych balach karnawału 1740 r.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.



Z wystaw praskich: Wacława Rabasa — Motyw na Wydrze (patrz korespond. z Pragi na str. 2)

## Prąd elektryczny jako środek walki z dzikusami

Wkrótce minie czterdzieści lat od czasu zdobycia wyspy Formozy przez armję japońską. Od tego czasu urządzają władze japońskie każdego roku po dwie lub trzy wyprawy karne w głąb kraju, aby walczyć z potwornym obyczajem krajowców, polegającym na ucinaniu głów chińskim kolonistom i japońskim żandarmom. Bez kilgu uciętych głów, stanowiących łup wojenny krajowca, nie może on pozyskać ani szacunku, ani też żony.

Szczepy Tagal, Bunun i Pajwan są namiętnymi łowcami głów chińskich i japońskich. Otaczali się oni przez długi czas wielką tajemniczością, która utrudniała pościg. Dzisiaj wiadomo już, że mieszkańiec Formozy, posiadający tatuowaną brodę, ma na sumieniu kilka głów ludzkich. Natomiast Formozanin, którego broda jest gładka, nie należy do łowców głów, wskutek czego jest ogólnie pogardzany. Młodzieniec, który pragnie być przyjęty do grona wojowników szczepu, musi wykazać się bodaj jedną upolowaną głową. Aby taki łup zdobyć, urządzają krajowcy zbrojowe wyprawy, prowadzone przez starszych i doświadczonych wojowników. Przed wyruszeniem odbywa się ceremonia zapytywania ptaków o wyrocznię. Gdy tylko wyrocznia jest korzystna, wyrusza wyprawa, której towarzyszą błogosławieństwa kobiet.

Podczas gdy mężczyźni udają się na polowanie na głowy ludzkie, kobiety poddać się muszą rozmaitym tradycyjnym przepisom. Nie wolno im obmywać twarzy przez cały czas trwania wyprawy, muszą przytem uważać, aby ogień nie wygasł, co uchodzi za bardzo złą wróżbę. Nasłuchują czujnie głosu pewnego małego krajowego ptaka, który zapowiada sławę lub nieszczęście. Biała wiosca, której wojownicy wracają z próżnymi rekoma. Cała wieś obchodzi wówczas żałobę, płacze i lamentuje. Jeżeli jednak wyprawa wraca z łupem, zaczyna się seria wesołych zabaw i uroczystości. Zwycięzcom zastawia się obficie stoly. Ucięte głowy kładzie się na wysoko ustawionych półmiskach, poi się je winem i wtyka do ust jedzenie. Wódz szczepu wygłasza do uciętej głowy uroczyste przemówienie. Następnie gotuje się głowę, usuwa ciało, a czaszkę osadza się na tyczkach, zatkniętych koło domów zwycięzców.

Poprzednie wyprawy japońskie postępowały nieubлагanie z łowcami głów. Gdzie znaleziono tyczki z trofeami, tam podpalano wieś, a mieszkańców wystrzelowano. Takie postępowanie miało jednak tylko ten skutek, że łowcy głów ukrywali swe łupy. Ostatnia wyprawa, odbyta w drugiej połowie lutego br. była przeprowadzona nową metodą, kształtną, ale skuteczną. Osiedla szczepów, zamieszkałych przez łowców głów ludzkich, otoczyły wojska japońskie drutem kolczastym i puściły przez niego prąd elektryczny o sile 2 tys. volt. Krajowcom zapowiedziano, że ten straszliwy pierścień śmierci będzie coraz zaciesniany, a każdy członek szczepu, który odważy się wyruszyć na wyprawę po głowy, padnie od prądu elektrycznego jak

rażony piorunem. Krajowcy nie rozumieją działania prądu, wskutek czego ogarnęła ich taka paniczna trwoga przed niesamowitem ogrodzeniem, że tym razem jak spodziewają się władze japońskie skutek będzie niezawodny i zwyczaj łowów na głowy ludzkie zostanie nareszcie wyteplony. S. F.

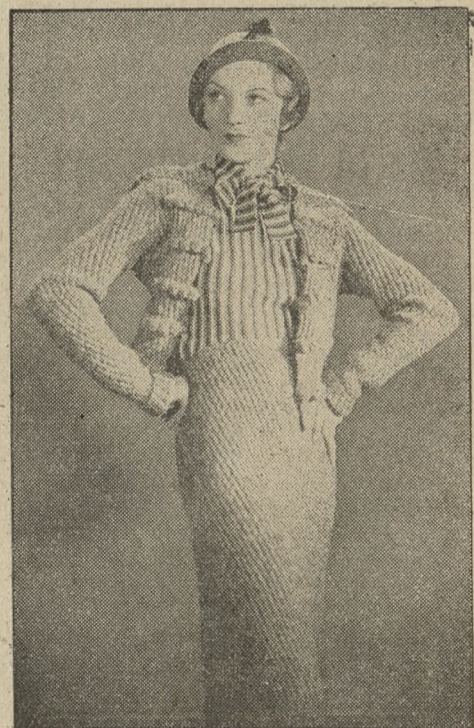
## Kiry, fiolety...

Jeszcze w powietrzu tony wibrują melodji. Jeszcze tańcami pyły wzniesione nie legły. A już w świątyniach lud się pokorny rozmodlił. Radość się w kiry ubrała czarne jak węgle.

Z ambon pierwsze się rzekły pasyjne kazania. Pierwsze zagrzmiały pieśni nabożne i psalmy opamiętania. W fiolety ubrano ornaty i strój mszalny.

W kiry, fiolety świat skryty, szary, ponury. Z dni swych różaniec niza rozmyślań i modłów. Ludzie i świat psalmy zbożne wnoszą do góry.

Po dniach radości serca wracają ku Bogu. Tadeusz Nowak.



Z najnowszej mody paryskiej: Modny kostjum więziony z popielatej wełny, bluzka w zielone i popielate paski, kapelusik również więziony i popielaty.



Klasztor Cystersów w Paradyżu.

dzis znajdujący się poza granicami Rzplitej w powiecie międzyrzeckim (Meseritz). 1 stycznia 1834 władze pruskie skonfiskowały majątek klasztoru na rzecz skarbu pruskiego. Obrazy i dzieła sztuki rozwieziono do muzeów pruskich, a sprzęty kościelne rozsprzedano na licytacji. — W roku 1836 utworzyły tu władze pruskie „cywilizujące wschodnią marchję“ (die Ostmark) w budynkach poklasztornych seminarjum nauczycielskie dla Wielkopolski i Śląska, które miało wychowywać pruskich „Kulturträgerów“.

A. Ch.

# Wielki Tydzień

Niedziela Palmowa rozpoczyna jednocześnie okres zwany Wielkim lub Świętym Tygodniem. W dniu tym w czasie mszy św. odczytuje się opis męki i śmierci P. Jezusa według Ewangelji św. Mateusza. Podobny opis Męki Pańskiej według innych ewangelij odczytuje się następnie w inne dni Wielkiego Tygodnia.

Cały Wielki Tydzień poświęcony jest rozpamiętywaniu Męki Pańskiej i wielkich a świętych tajemnic. Przez dłuższy czas wierni w ciągu tego tygodnia stosowali obostrzony post ścisły, poprzestając na chlebie, soli i wodzie, wstrzymując się nadto w dwa dni ostatnie całkowicie od przyjmowania pokarmów. Aż do XV w. na czas Wielkiego Tygodnia przerywano wszelkie sprawy publiczne i prace, by każdy miał czas brać udział w ćwiczeniach i nabożeństwach kościelnych. Papiież św. Leon w V w. wprowadził zwyczaj omawiania w ciągu Wielkiego Tygodnia Męki Pańskiej, co pozostawiło ślad we wszystkich nabożeństwach tych dni, zwłaszcza w t. zw. ciemnych jutrzniach, odprowadzanych w Wielką Środę, Wielki Czwartek i Wielki Piątek.

Najwięcej uroczystości przypada na Wielki Czwartek, w którym Kościół obchodzi pamiętkę Ostatniej Wieczerzy, ustanowienia Eucharystji i początku właściwej Męki Pańskiej. W pierwszych wiekach w dniu tym nadto odprawiano generalną pokutę i rozgrzeszono pokutników, dla których odprawiano specjalną mszę św. Zwyczaj ten przetrwał częściowo do naszych czasów w formie spowiedzi dla więźniów. Wspomnienie radosnego momentu ustanowienia św. Eucharystji Kościół w dniu tym podkreśla użyciem białych szat liturgicznych podczas mszy św. i śpiewem pomija-

nego w czasie Wielkiego Postu hymnu „Gloria in excelsis”. Po mszy św. wraca jednak do świątyni żałoba. W kościołach katedralnych nadto biskupi w Wielki Czwartek dokonują poświęcenia Olejów św. oraz ceremonii umywania nóg dwunastu ubogim, w czasie której w antyfonach przypomina się słowa Chrystusa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wspólnie miłowali, jakom ja was umilowałem”.

W Wielki Piątek, którego nabożeństwa powstały z nocnych wigilij pierwszych chrześcijan, niema w czasie mszy św. konsekracji i kapłan celebrowający dnia tego nabożeństwo spożywa część Hostji konsekrowaną dnia poprzedniego, resztę zaś umieszcza w monstrancji, którą okrytą białym welonem przenosi do Grobu. Odąd rozpoczyna się nabożeństwo adoracyjne N. Sakramentu zwane Grobami.

W pierwszych wiekach nie było w Kościele żadnej liturgji w Wielką Sobotę w celu podkreślenia smutku z powodu spoczywania w grobie ciała Zbawiciela. Nad wieczorem natomiast przystępowano do ostatecznego przygotowania katechumenów i udzielenia im Chrztu św. oraz Bierzmowania, co trwało zazwyczaj całą noc. Dziś, ponieważ Chrzest św. udzielany jest dzieciom w każdym czasie, śladem wielkosobotniego chrztu katechumenów jest święcenie wody, przeniesione, podobnie jak święcenie ognia i paschału, oraz pierwszej mszy św. katechumenów na Wielką Sobotę przed południem.

Odprawiana w niektórych kościołach wieczorem w Wielką Sobotę rezurekcyjna należy już do nabożeństw wielkanocnych, dla tego też częstokroć odprawiana jest już w niedzielę zrana.

C. Z.

nych przy dawnym prawie autorskiem nie była dana możliwość uzgodnienia ustawodawstwa autorskiego Stanów i państw europejskich. Skutek był ten, że amerykańscy geścieciarze podrabiali dzieła europejskich autorów, kompozytorów i artystów i masami rzucali do Europy. By położyć kres tym nadużyciom, Kongres amerykański zdecydował się wydać nową ustawę o prawie autorskiem, która u-możliwiła autorom nieamerykańskim zabezpieczenie swej własności duchowej w Ameryce przez zarejestrowanie odnośnego dzieła w rejestrze autorskim. Ustawa z 4 marca 1909 roku atoli stawia warunek, żeby każde dzieło, mając doznać ochrony w Ameryce, zaopatrzone było na karcie tytułowej w nadruk „Copyright by” (nazwisko) oraz rok. Oprócz tego należy załatwić jeszcze pewne formalności, doreczyć egzemplarz dzieła najlepszego wydania, opłacić należność itp. W ten sposób stan bezprawny został ustawowo uregulowany.

W i P

## Policja w organizmie ludzkim

Największy podziw i najwyższe zdumienie budzi w nauce organizacja służby bezpieczeństwa, jaką rozporządza organizm ludzki. Ciało nasze posiada nadzwyczaj sprawnie pracujące organa bezpieczeństwa, pilnie dbające o to, żeby wszędzie panował porządek i przywracające go tam, gdzie został zakłócony. Znamy dzisiaj szereg objawów, które wydają nam się symptomatami choroby, a które w istocie są niczem innym, jak środkami samoobrony organizmu. Oto kilka przykładów.

Dwie trzecie naszego ciała składają się z kości, mięśni, tłuszczu? Nie, z wody, czystej wody. I woda ta nie wyparowuje? Zapobiega temu warstwa rogowa skóry.

Miliony i miliardy bakterij wkoło nas, a my nie stajemy się natychmiast ich ofiarą. Organizm zwalcza je, i to także nosem. Nos chwytą nietylko kurz, lecz także mikroskopijne drobnoustroje. Nos ogrzewa zbyt zimne powietrze, któreby szkodzić mogło płucem, zwilża je należycie i dopiero potem przepuszcza je do wewnętrznych dróg oddechowych.

Światło może także zaszkodzić. Nadmiar słońca może zniszczyć nasze tkanki, lecz i tutaj organizm sam sobie dopomaga. Brunaci się on w lecie, a kolor brunatny chroni go przed szkodliwymi skutkami nadmiaru słońca.

Do organizmu wjargnęły obce ciała, trucizny. Dlaczego nie następuje natychmiast zakażenie? Policja ruchu ustawiona u dośrodku naczyń krwionośnych, przeciwstawia się intruzom. Ciałka te zacierwiają się, pęcznieją i nie przepuszczają ciego ciała. Są to węzły limfatyczne, ulokowane w ważnych punktach naczyń limfatycznych, zbierających ciecz tkankową i doprowadzającą ją do obiegu krwi. Dopiero kiedy ta policja zostanie pokonana, może nastąpić zakażenie.

Zapalenie, choroba? To omyłka. Rzecz ma się wręcz przeciwnie. Jest to fantastyczna próba samoleczenia organizmu. Choroba już ją wyprzedziła. Tkanki są uszkodzone, np. przez zadarcie zdębłem. Organizm natychmiast w miejscu tem inscenizuje zapalenie. Następuje silny dopływ krwi do zagrożonego miejsca, białe ciała krwi rzucają się na intruza, rozkładając uszkodzone tkanki. Rozpoczyna się poprostu proces ropienia. Ropienie choroby? Nonsense. Ropienie jest środkiem leczniczym. W ropie obce ciało wydzielone zostaje z organizmu. Nie zawsze atoli wystarczą siły organizmu, by usunąć zło, w takich wypadkach człowiek musi mu dopomóc.

Gość, to nie choroba, lecz lekarstwo. Nowoczesna medycyna nie może dość często wywoływać gorączki w celach leczniczych. Bez temperatury niejedna choroba bardzo szybko załatwiłaby się z nami. Zarazki choroby mają wszelki powód obawiania się wysokiej temperatury, która pogarsza ich warunki bytu. Ich wrogowie natomiast, białe ciała krwi, czują się teraz tem ruchliwsze i bardziej wojownicze. Spieszą one z swych zwykłych pozycji w miejsce niebezpieczeństwa, rzucają się na bakterje i pożerają je. Walka aż do upadłego w żarze zapoznawanej gorączki.

Kaszel i kichanie to także nie choroba. Podobnie nie, jak równoczesne zapalenie błon śluzowych. Wszystko to są znaki, że rozpoczęła się już walka przeciwko właściwemu szkodnikowi. Nagle ochłodzenie np. stworzyło dla bakterij w drogach oddechowych korzystne warunki rozwoju. I tutaj natura inscenizuje natychmiast samoobronę, wywołuje zapalenie, wysyła białą gardziej na zagrożony odcinek. Ręczę lekarza jest kierować samoobroną natury tak racjonalnie, żeby ona szła właściwymi torami i nie przyniosła organizmowi szkody w innym miejscu.

Ludzie częstokroć fałszywie reagują na objawy choroby. Zaboli głowa, a więc szybko pastylkę, zaboli brzuch, zaraz herbatkę, i to nie zawsze jest dobrze. Bole nie odzywają się potę, żeby je przytłumić. Zapowiadają one choroby. Bez ich alarmu choroby i epidemie niszczyłyby ludzi bez możliwości ratowania ich. Nieraz alarm ten następuje w drodze okroźnej. Ręczę lekarza jest zbadać jego istotną przyczynę. Poza tem należy iść organizmowi jak

najdalej na rękę, chronić go możliwie przed niebezpieczeństwem i nie narażać go na zbyt wielkie próby sił, które przekraczają jego zdolności samoobrony.

W i P.

## Moda pod znakiem trójkąta

Mówiliśmy już o sandałach i bosych nogach na gorące dni letnie, o organdyne w fantastyczne koła z angory na lipiec, ale zapomnieliśmy poświęcić słów kilka dniu dzisiejszemu: zmiennej jak moda pogodzie marcowej, przechodzącej w ciągu dnia wszystkie fazy nastrojów, od uśmiechu słońca do też deszczu. Niepodobna obejść się na wiosnę bez kaloszy i płaszczu gumowego, tembardziej, że nowoczesny kalosz dawno już przestał być ciężkim, niezdarciem straszdem jakim był doniedawna. Nosi go się tylko z przodu, pozostawiając obcas odkrytym i w kolorze odpowiadającym kolorowi okrycia i kapelusza. Kalosz taki, pomijając to, iż jest tak leciutki, że nie czuje go się na nodze, może być różnokolorowy: zielony, czerwony, granatowy lub szary — pod kolor reszty ubrania. Płaszcz gumowy może być również kolorowy, z leciutkiego materiału, piękny w kroju i gustownie przybrany. Są tak cieniutkie płaszcze, że można je bez trudu nosić w portfelu, lub torbce. Niektóre płaszcze uszyte są z impregnowanego jedwabiu, ozdobione guzikami, wylogami, kieszeniami. Jaskrawe kolory urągają obrzydliwej szarzyźnie wiosennej pluchy.

Już nawet w zimie moda trzymała w rękę cyrkli i linje. Sylwetka pani w sukni wieczorowej przypominała trójkątny żagiel rozpięty na wietrze. Ten trójkąt przesładuje nas po dziś dzień. Przedewszystkiem uwytadnia się to w linii ramion. Tegoroczny trójkąt stanowi jakgdyby żywy protest przeciwko dotychczasowemu kwadratowi, który w latach 1932 i 1933 panował niepodzielnie. Moda r. 1934 stoi pod znakiem trójkąta. Ta niezmiernie twarzowa i upiększająca linja powtarza się w każdym szczególe toalety: w sukni, płaszczu, bluzce, pelerynie i nawet swetrze. Rzecz można nawet, że bez owego trójkąta trudno będzie wyglądać modnie. Suknie, płaszcze i bluzki zaopatrzone będą w szerokie rewersy, składające się z dwóch plastronów trójkątnych, idących od samej niemal szyi pozbawionej kołnierza. Rewersy tegoroczne nie są, jak z czasów Dyrektorjatu, płaskie i przylegające do bluzki, podszyte są sztywnym płótnem i wyraźnie odstają. Inny rodzaj trójkąta stanowią zaboty, i fichu, robi się je z organdy, tafty, tiulu lub piki, przyciem krój ich jest również falisty i zazwyczaj odstają od sukni. Nawet spódnica od kolana wdół tworzy trójkąt. W żadnym wypadku — klosz. Wycięcia sukien są owalne, jest to nowa forma geometryczna tej wiosny, obok zaokrąglonej linii kapelusza, odsłaniającego czoło. Mała woalka podkreśla tę okrągłą linję, stanowiąc kropkę nad i.

A teraz coś zgoła paradoksalnego, coś co już było ale w innej formie. Smoking zakietowy! Zamiast sztywnej koszuli męskiej z wycięcia takiego smokingu, okazuje się miękka biała bluzka jedwabna, z małym draperowanym kołnierzykiem od 2-ich do 3-ich centymetrów wysokim. Panie, które pragną wyglądać bardziej kobieco, noszą smokingi z poszerzoną górą rękawami, podwójne guziki z przodu dają się z pięknego metalu, pereł, sztrasów, takie same guziki dają się do mankietów. W kłapie smakingu nosi się pęczek fiołków i to wszystko. Paryż i Londyn nie mogą się wprost nacieszyć tym pomysłem. Nie wiem jak u nas będzie, czy pójdziemy w ślady tych stolic? Czy nie wyda nam się ten strój nazbyt paradoksalnym i ekscentrycznym? Paryż lansuje do takiej toalety duże kolczyki i bransolety z drzewa, kości lub metalu.

CELINE.

## Historja poczty

Pierwsze ślady urządzeń pocztowych sięgają czwartego wieku przed Chrystusem. Już w starożytnej Persji spotykało się królewskie stacje z posłańcami, rozwożącymi listy. W Grecji niektóre państwa utrzymywały szybkiebięgaczy. W Rzymie za cesarza Augusta zorganizowana została pierwsza regularna obsługa pocztowa, dająca możności w ciągu 20 dni komunikowania się z Azją. Osoby prywatne uzyskały prawo korzystania z poczty w III wieku po Nar. Chrystusa. Król ostrogocki, Teodoryk, wzorował się na włoskiej poczcie. Wpływ na rozwój poczty w wiekach średnich wywarły stosunki handlowe między miastami związku hanzeatyckiego. Pierwszą niemiecką pocztę zorganizował Roger w Tyrolu. Syn jego w r. 1516 urządził pocztę konną między Brukselą a Wiedniem. Początki poczty angielskiej sięgają połowy XIV wieku. W XVIII wieku poczta angielska stała się przywilejem królewskim i prywatne przedsiębiorstwa zostały zniesione. W Polsce pierwsze ślady poczty spotykamy za Bolesława Chrobrego. Zygmunt August również interesował się rozwojem poczty, ale największe zasługi na tem polu położył Stanisław August. W XIX wieku poczta polska została zorganizowana na sposób nowożytny. W r. 1840 wprowadzone zostały pierwsze znaczki pocztowe, obowiązujące obecnie we wszystkich krajach.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM  
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

### Z teki paleontologicznej

## Z genealogji konia

### Miejsce pochodzenia koni — Wygląd przodków rodu końskiego

Przyglądając się dzisiejszemu koniowi, z trudem możemy sobie wyobrazić, że postać jego była kiedyś zupełnie inna. A jednak dzięki wykopaliskom paleontologicznym możemy zobrazować z całą dokładnością postać przodków rodu końskiego.

Rzadko kto zna się dokładnie na anatomji konia — a ilu jest takich, którzy nie potrafili wskazać, gdzie jest kolano i stopa. To też i ci z pewnością nigdy się nie zastanowili nad wyglądem konia w minionych czasokresach geologicznych. Cofnijmy się więc myślą do trzeciorzędu!

Koń był wtedy zwierzęciem niedużym — miał bwoiem 30 ctm. wysokości — kończyny miał czteropalcowe, a uzębienie typu wszystkożernego. Dopiero w starym trzeciorzędzie, gdy powstawały olbrzymie stępy (Ameryka) i zwierzęta dzięki olbrzymiej konkurencji pokarmu szukać musiały na dużych przestrzeniach, zmniejszała się wielopalcowość od czterech do jednego palca, i tak samo i uzębienie przybierało już charakter zupełnie roślinnożerny. Miejszem pochodzenia pierwszych koni jest Ameryka i tu spotykamy rodzaje Eohippus, Protorohippus a w oligocenie Mesochippus. W Europie pojawiają się stada dzikich koni po raz pierwszy w oligocenie — kiedy

Stary Świat z Nowym łączył się łądem. Rodzaj Anchitherium aurelianense zamieszkiwał okolice leśne. Był to konik trzypalcowy i nieduży. Późniejszy jego potomek z pliocenu — to Hipparion. Mimo, że miał on kończyny jeszcze trzypalcowe, dwa boczne palce już nie dotykały ziemi. Był koniem średnio-dużym, o budowie ociężałej, krótkim karku i szerokiej głowie. Z tego gatunku rozwinęły się już formy coraz więcej zbliżone wyglądem do dziś żyjących koni. Był to tarpan i konik Przewalskiego. Dziś w Europie nie posiadamy dziko żyjących koni, jakie posiada jeszcze Afryka — chociaż w innych rodzajach jak zebry, quaggi, i dzikie osły. Cechy wielopalcowości spotykamy jeszcze dziś u niektórych z naszych koni w formie pozostałych nierozwiniętych, ciekich bocznych palców.

Stwierdzamy zatem, że każdy gatunek zwierząt przez długie czasokresy zmieniał się, zanim przybrał wygląd swój dzisiejszy. I te dziś jeszcze żyjące dziko zwierzęta zmieniały kiedyś swoją postać, a ich szczytki posłużyły późniejszej generacji uczonych do ułożenia jeszcze dłuższego łańcucha genealogicznego danego gatunku.

DR. W. RAK.

### Co to jest copyright?

W dniu 4 marca 1909 roku uchwalili kongres amerykański w Washingtonie ustawę, która wywarła i do dziś dnia wywiera dziwny wpływ na cały świat, a mianowicie prawo „copyright”.

Prawo własności autorskiej rozwijało się w Ameryce i Europie w sposób zupełnie odmienny. W krajach europejskich prawo autorstwa umysłowego z biegiem czasu doznało ustawowego uregulowania i chronione było przed nadużyciami ze strony niepowołanej. Tem samem czynność umysłowa stała się wartością prawną, nadającą się do samodzielnego użytkowania gospodarczego.

Od połowy XIX wieku w wszystkich krajach europejskich istnieją ustawy o prawach autorskich, które zabraniają nieprawego przedruku i naruszającego prawa autorskie zobowiązują do odszkodowania wobec autora. Zrazu ochrona własności duchowej obowiązywała tylko w obrębie da-

nego kraju, podczas gdy przedruk zagranicą nie mógł być ścigany sądownie. W r. 1886 atoli państwa europejskie za wyjątkiem Rosji zawarły w Bernie konwencję dla ochrony dzieł literatury i sztuki, według której to konwencji nakładcy, autorzy i artyści korzystają w wszystkich krajach z tych samych praw, co w kraju własnym. Stanów Zjednoczonych Ameryki nie udało się jednak nakłonić do przystąpienia do tej konwencji. Było to dla nich niemożliwością, ponieważ prawo autorskie w Ameryce nie miało poza sobą tego rozwoju, jakiego doznało w Europie. Prawo autorskie Stan. Zjednoczonych zasadniczo znajduje się jeszcze na poziomie XIX stulecia, czyli że udziela ochrony tylko tej własności duchowej, która przez zanotowanie do rejestru prawa autorskiego wyraźnie jako taka została uznana, i która w dowód zarejestrowania zaopatrzona jest w nadruk „Copyright by...” z datą i nazwiskiem drukarza.

Wobec trwania Stanów Zjednoczo-

# Słynne klejnoty bająskie odnalezione

## Wydanie 2 senatorów i 2 posłów prokuratorowi — General pozbawiony stanowiska

Paryż. (PAT.) Niemal każdy dzień przynosi nową sensację w aferze Stawiskiego. Wczoraj zostały uwięzione pomyslnym wynikiem poszukiwania słynnych klejnotów Stawiskiego, które oszust otrzymał od dyrektora lombardu w Bayonne na parę dni przed jego ucieczką z Paryża. Klejnotów tych poszukiwano w wielu miejscach. Wreszcie otrzymano wiadomość z Londynu, iż w jednym z tamtejszych lombardów wykryto 4 wielkie zastawy, które po

sprawdzeniu okazały się częścią poszukiwanych klejnotów Stawiskiego.

Klejnoty te zastawiono 25 i 27 września ub. r. na sumę 2.900 ft. Zastawy te opiewają na nazwisko Romagnino. Następnym zastawom dokonano 20 listopada, 5 grudnia ub. r. i 8 lutego br. na ogólną sumę 5.000 ft. W łącznej sumie nieznana osobistość otrzymała pod zastaw klejnotów, ocenianych na 10 milj. fr., kwotę 7.900 ft., czyli około 600 tys. fr.

Po otrzymaniu tych wiadomości władze śledcze niezwłocznie przystąpiły do przesłuchania pani Romagnino. Zeznała ona, że nic nie wie o całej sprawie. Pomimo to zatrzymano ją do dyspozycji sędziego śledczego. Klejnoty wydane zostały przez angielski Credit Suttton władzom francuskim i po opieczętowaniu przewieziono je do Paryża.

Drugim doniosłym wydarzeniem jest przekazanie władzom prokurator-skim stenogramów zeznań senatorów Puis, Odina oraz deputowanych Prousta i Hulina. Sędzia śledczy po zbadaniu tych zeznań przesłucha wszystkich i w drodze ustawowej, za pośrednictwem prokuratora gen. i min. sprawiedliwo-

ści zażąda zniesienia dla nich immunitetu parlamentarnego. Ze względu na skomplikowany charakter tej procedury, wbrew kursującemu pogłoskom, nie należy oczekiwać nadzwyczajnego zwołania Izby deputowanych w tej sprawie. Większość członków parlamentarnej komisji śledczej uważa, że moralna odpowiedzialność wymienionych 2 senatorów i 2 deputowanych została poważnie zaangażowana.

Zauważyć trzeba, że zarówno Odin, jak i Hulini ogłosili listy otwarte, w których bronią się przed zarzutami Komisji i twierdzą, że ze spokojem oczekiwali będą wyroku sprawiedliwości.

Trzecim wreszcie wydarzeniem jest wykreślenie z korpusu oficerskiego i armji gen. Bardi de Fourtou. Zarządzenie to nastąpiło na podstawie prawa, które przewiduje usunięcie z armji osób, stojących pod zarzutem lub skazanych za czyny, przynoszące ujemną honorowi armji. Gen. Bardi de Fourtou, oskarżony o nadużycie swego stanowiska dla afery Stawiskiego, został tamsamem pozbawiony tytułu generałskiego i wszelkich prerogatyw z tem związanych.

### Ekshumacja zwłok Stawiskiego

Paryż. (PAT.) Wczoraj dokonano ekshumacji zwłok Stawiskiego na cmentarzu w Chamonix. Będą one przewiezione do Paryża, gdzie w gabinecie medycyny sądowej odbędzie się ponowna sekcja. W związku z tem jedno z pism prowincjonalnych przypomina, że pierwsze badania

zwłok Stawiskiego polegały jedynie na zbadaniu głowy zabitego.

Według naszych informacji własnych pierwszą obdukcję zwłok przeprowadzono zaraz na miejscu. Obdukcja ta wykazała, że Stawiski nie ma rany na piersi.

### Studenci poznańskiej WSH w Bratysławie

Z Bratysławy donoszą nam: Wycieczkę studentów poznańskiej W. S. H., zwiedzającą Czechosłowację pod kierownictwem prof. Hanusza, wiano w Bratysławie, ciekawej dla nich zwłaszcza dzięki portowi nad Dunajem, bardzo serdecznie. Po złożeniu wienca na grobie gen. Sztęfaniaka i wycieczce na Dzieńwin odbyła się wczoraj w bratysławskiej sokolni, gdzie gości poznańskich w serdecznych słowach powitał prezes Sokola dr. Milan Ivanka.

Oświadczywszy, że Słowianin na słowiańskiej ziemi nie jest gościem, lecz bratem, będącym we własnym domu, — p. Ivanek stwierdził, że Bratysława jest ziemią odwiecznie słowiańska. Stąd pochodzi budziciele narodu czechosłowackiego Kollar, Szafarik, Palachy, Hurban, Sztur, Hodža i inni pionierzy słowiańskiej wzajemności. Szkoda, że narody słowiańskie nie zrozumiały jeszcze, jaka siła tkwi w idei wzajemności słowiańskiej. Wy, bracia Polacy, — mówił — zawarłicie 10-letnią umowę po-

kojową z Niemcami, lecz nie zapominajcie, że 10 lat minie, a naród niemiecki i furor teutonicus nigdy nie przemienie. Naszą i waszą przyszłość zabezpieczy tylko wzajemność słowiańska, lecz nigdy prowizoryczne umowy papierowe. Spory między Słowianami są i będą, lecz niechaj one nie przekraczają nigdy miary nieszkodliwych sporów domowych. I my, Słowacy i Czesi, mamy swe domowe zatargi, lecz jako stary Słowak zapewniam was i proszę, abyście to powiedzieli i waszym braciom w domu, że my, Słowacy, los swój na wieczne czasy złączyliśmy z braćmi Czechami i z nimi tworzyć chcemy jedną nierozłączną całość, państwo i naród czechosłowacki. Na zakończenie wzniósł okrzyk „Na zdar“ na cześć narodu polskiego.

Orkiestra sokola, która przez cały wieczór darzyła gości utworami polskimi i czechosłowackimi, zaintonowała hymny polski i czechosłowacki. Ze strony gości poznańskich przemówienia wygłosili m. in. prof. Hanusz i student p. Dąbrowiecki, podnosząc braterstwo i wzajemność polsko - czechosłowacką.

### Złodzieje przy grobie Nieznanego Żołnierza

Waszyngton. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy zrabowali z gabiłotek przy grobie Nieznanego Żołnierza cenne ordery i odznaczenia. Fakt ten wzbudził wielkie wzburzenie opinii publicznej. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Marzec  
**25**  
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.  
Niedziela: Zw. N. M. P. Palmowa  
Poniedziałek: Jana pust. Olimpij p.  
Kalendarz słowiański  
Niedziela: Ludomiry  
Poniedziałek: Władysława  
Słońca: wschód 5.29 zachód 17.55  
Długość dnia 12 godz. 26 m.  
Księżyc: wschód 11.59 zachód 3.56

Sobota, godz 7 rano: Temperatura powietrza wysoka plus 5 st. C., ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 758 mm., pochmurno, wiatr północny-wschodni — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 13 st. C., najniższa plus 3 st. C.  
Dzisiaj plus 1,00 m.

### Zebrania

- Dzisiaj o 9 Cech Czeladzi Ciesielskiej nabożeństwo u Fary:
- o 10 Chór Męski „Arion“ wykona podczas sumy u Fary szereg motetów starych kompozytów;
  - o 10 Klub Mandolinistów przy Zw. Drukarni walne zebr. w ognisku W. Garbary 11;
  - o 10.45 Kolo Absolwentek VI szkoły wydz. (sekcja pracy) w szkole;
  - o 11 Kolo Naukowe Grafików zwiedzanie ratusza, zbiórka o godz. 10.45 przed ratuszem;
  - o 11 Zjedn. Podmistrzów Budowl. u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
  - o 17 Stow. Kat. Służby Żeńskiej pod wezw. M. B. Róż. w Domu Królowej Jadwigi;
  - o 17 Uroczystość poświęcenia pierwszych dwu dzwonów w kościele na Winiarach;
  - o 17 Kat. Kolo Abstynentów po prawym brzegu Warty w Domu Katolickim na Śródcie;
  - o 17.30 Kat. Kolo Abstynentów (Śródmieście) w Domu Sw. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- Jutro o 11.15 Komitet Tow. Pomocy dla Inteligencji w lokalu K. T. w Bazarze ul. Nowa 8;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców poświęcenie nowego ogniska przy ulicy Podgórznej 10;

### Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Stanisława Miesowicza o godzinie 15 z kapł. cment. M. B. Bolesnej na Górczynie.

### Teatry:

Teatr Polski: Dzisiaj — o godz. 16: „12 godzin przygod“, bajka dla dzieci. — O godz. 20: „Ten i tamten“.

Teatr Nowy: Dzisiaj — o godz. 15: „Pieniądz nie jest wszystkim“ (po cenach znizowanych). — O godzinie 20: „Pieniądz nie jest wszystkim“.

Dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 5-tej po poł. podwieczorek i pożegnalny występ

### ELEKTOROWICZA w „IKS-ie“

W ostatniej chwili przypominamy, że dzisiejszy podwieczorek w „IKS-ie“ (Plac Wolności 14a) będzie niebywałą atrakcją i „rendez-vous“ świata towarzyskiego, na którym Witold Elektorowicz, zwany popularnie „trubadurem Warszawy“, odśpiewa swoje piosenki, w których jest bezkonkurencyjny, między innymi szeregi najnowszych piosenek z filmów krajowych i zagranicznych, dotychczas niesłyszanych w Polsce. Spodziewać się należy, że sala „IKS-u“ na tym pożegnalnym występie Elektorowicza wypełni się po brzegi kulturalną publicznością Poznania. Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie stolików przy kasie „Kawiarni Artystów pod Kaktusem“, Plac Wolności 14a tel. 1536

### TEATRY

#### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj po południu po cenach znizowanych po raz pierwszy odegrana będzie śliczna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Dwanaście godzin przygod“. Wczoraj po raz drugi wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten“, która na wczorajszej premierze przyjmowana była frenetycznymi oklaskami. Do środy włącznie „Ten i tamten“, w czwartek, piątek i sobotę teatr będzie zamknięty.

#### Z Teatru Nowego

Dzisiaj w niedzielę o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych oraz w niedzielę i w poniedziałek o godz. 8 wieczorem po raz 65 i 66 mistrzowski komedjo-reportaż „Pieniądz nie jest wszystkim“, który zdobył najwyższy rekord powodzenia i stał się największą atrakcją sezonu. We wtorek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Najtanio kupisz Rad aparaty, Aparaty fotograf., Gramofony, i sprzęty

**EMKA**

Wrocławska 30, tel. 36-33

Do 1. 4. 1934  
ania sorzedat

nr 5 7767

### Z TEATRU

„Ten i tamten“, komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Teatr Polski. Reżyser: Helena Arkawin. Wykonawcy: pp. Brenoczy, Chaniecka, Kislinzanka, Korecka, Zasadzianka, Górowski, Noskowski, Peliński, Tylczyński.

Niewiele brakuje, a mogłoby się nam zdawać, że wróciły czasy Młodej Polski. Walka świata sztuki ze światem „mydlarzy“. Montecchi-artysty i Capuletti-groszorbry, przyziemne, nikomu niepotrzebne, które istnienie swoje w ten sposób chyba mogą usprawiedliwić i okupić, że będą pożyczali artystom pieniędzy i wydawali za nich swoje córki, naturalnie grubo wyposażone. Wszelako u Kiedrzyńskiego odrazu ten ostatni warunek się nie spełnia (zobaczmy później, że inne również nie ulegają zniszczeniu). Mianowicie bogata panna, która wbrew rodzicom wyszła za uboższego pianistę, nie dostaje ani grosza. Bezrobotny muzyk został urzędnikiem w cukrowni. Ledwie mają z czego żyć, to też idylla szybko dobiega kresu. Kobięte tęskno za głośniejszym życiem. Przyzwyczajona do zbytku, dusi się w urzędniczej biedzie i myśli, jak z niej wyjść.

Kortyna podnosi się nad tym przez pół gotowym rozłamem, który właśnie ma się wykonać. Bo dyrektorem cukrowni i pracodawcą muzyka-urzędnika jest odracony niegdyś przez młodą kobietkę jej kuzyn, dzisiaj na nowo konkurent. Oddawna kładł jej w ucho, że nie powinna zagrzebywać się na tem odludziu. Mąż ją kocha, niezawodnie,

ale to artysta, znajdzie pociechę w sztuce. Ona zaś... hm... ona wydołała z pocziwca wszystko, co mógł jej ofiarować i właściciel ma go dosyć, razem z jego sztuką i biedą. Czy nie tak?

Pewnie, że tak (myśli biedaczka) i jest zdecydowana odejść. Dzisiaj przyjeżdżają jej rodzice, uczestnicy spisku. Polega on na tem, że mężowi ofiaruje się jakaś okrągła suma „na wyjazd zagranicę dla dalszych studjów“, on zgodzi się ona rozwód. ona wyjdzie za kuzyna - dyrektora, ten wydoła od papę posag i razem puszcza go w jakieś finansowe kombinacje, bo o to obum idzie, nie o los córki, czy żony. Wzwał rozplacze się według pięknych reguł moralnych najnowszego stempla i ku zadowoleniu wszystkich interesowanych. Przynajmniej tak myśli ojciec i przyszły drugi mąż.

Kiedrzyński szkicuje to środowisko z właściwą sobie werwą i żywym dotknięciem ręki. Inna rzecz, iż kreskę ma niezawsze tak samo wymowna. Trochę mgiełki otacza typy dodatnie — więc żonę i męża — ludzi raczej biernych i niezdecydowanych. Nie mają oni tej wyrazistości, co świat z przeciwnego brzegu. W tym jasno rysuje się zarówno ojciec, groszorb ślepy i głuchy na wszystko, co nie jest pieniądzem — jak kuzyn - dyrektor, łowca posagowy i spódniczkarz niewybrednego smaku, jak patetyczna i głupia macecha. Jedynym nieobrzydliwym zjawiskiem w tej rodzinie jest młoda panna, typ współczesny, pokazany w sympatycznej karykaturze. Wszystkie figury sylwetkowe, bez pretensyj do psychologicznej wypukłości, jaka cechuje charaktery, ale

nalane dobrą krwią teatralną, która w nich pulsuje żywo.

Najmocniejsze tętno ma kuzyn - dyrektor, chociaż u nas trzeba to sobie w dużej części dorobić wyobraźnią. Użyteczny w epizodach p. Tylczyński wogóle nie ma dość tchu na role prowadzące. Cóż dopiero, gdy ma uosobić energię, bezwzględność i być motorem całego mechanizmu. Na to trzeba warunków. Rolę można w pewnym stopniu dopasować do aktora — ale tylko w pewnym stopniu. Ograniczają go warunki, a w pierwszym rzędzie — zdolności. Figurę ojca można sobie wyobrazić albo zaprawioną humorem, tak jak to po majstersku czyni p. Noskowski albo bez tej domieszki, która nasz wstręt łagodzi i w części rozbraja. Ale jak wyobrazić sobie brutalną bez brutalności i kobieciarza bez erotycznego magnesu? Pewnie, że biedna kobietka chciałaby wrócić do zbytku i to jest mocną w niej sprężyną, ale kuzyn-dyrektor musi mieć męskiego wabika. Bez tego pada szczerze na całą relację między Natalją a dyrektorem. Zwłaszcza, gdy kobietę gra p. Brenoczy, która ma wybitny typ sex-appealu, jak się to dzisiaj fachowo określa. Trzeba jej partnera z tej samej pary, inaczej nie będzie tonacji.

Jaki koniec? Uczciwy i pomyslny. Małżeństwo nie rozlatuje się. Łowca posagowy wychodzi z kwitkiem. Natalja dowiaduje się, że jej konkurent ma kochankę, zostaje przy swoim artyście, a także wydebi od ojca swój posag. (Czemu przedtem na to nie wpadła, trudno dociec, ale dobrze zrobiła, gdyż nie byłoby zajmującej sztuki.) Zrozumiała,

że zarówno kuzyn jak ojciec interesują się nią tylko jako właścicielką posagu, który ma być przez nich puszczony w obrót. Może już nie kocha Andrzeja tak, jak w pierwszych początkach małżeństwa - romansu, ale wie, że on kocha ją samą, nie jej pieniądze. Szkoda, że Kiedrzyński nie rozwinął szerzej przeciwieństwa między rodziną Natalji, a nią samą. Na kontraście między schludnością duchową i poczuciem moralnym, a poczucia tego brakiem, mógł być mocniej oprzeć zakończenie, niż na samej historii między dyrektorem, a kochanką.

Z tem wszystkim, Kiedrzyński pisał tym razem bardzo sprężystym rzutem pióra i hojnie aktorów obdarzył. Pod reżyserją p. Arkawin powstało przedstawienie chyba najlepiej zrównoważone i wypracowane ze wszystkich w całym sezonie, poza jedną jedyną omyłką, o której wspomnieliśmy, a którą jest czem bogato zrekomensować. Publiczność jest czuła na dobry, żywy teatr. Bawiono się doskonale, wychwytywano gierki i pointy, klaskano ciągle przy otwartej scenie i po aktach. Gdyby nie spóźniona pora, wartoby wejść w niejeden szczególny wybornie uregulowanego przedstawienia. Wszyscy wykonawcy zastużyli się dobrze, niektórzy posunęli się daleko poza swoje dotychczasowe możliwości, np. pp. Brenoczy, Peliński, Zasadzianka i Górowski (któremu tylko trzeba stonować farsową charakterystycję). Oba wnętrza p. Spingiera znów artystyczne i nad podziw przestronne. Zdaje się, że „Ten i tamten“ mają przed sobą długą serię wieczorów.

WITOLD NOSKOWSKI.

## Rotmistrz przeszyty szablą

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas oficerskich zawodów szermierczych w Wilnie rotm. Prusiński z 13 p. ułanów, walcząc na szable z jednym z oficerów artylerji został trafiony szablą tak nieszczęśliwie, że ostrze przebiło maskę ochronną, ugodziło rotmistrza w usta i przeszło nawyot u podstawy czaszki. Stan rannego rotmistrza jest b. ciężki.

## Z ESTRADY

**Wieczór Schubertowski**, zorganizowany przez Poznańskie Towarzystwo Oratoryjne. Wykonawcy: A. Ciechański, W. Łuczynski, N. Padlewska, J. Rakowski, W. Rozmarynowicz, T. Szulc.

Poznańskie Towarzystwo Oratoryjne wystąpiło wczoraj znow z nową ciekawą audycją, a mian. z koncertem, poświęconym dziełom Franciszka Szuberta. Sam pomysł poświęcenia całego programu dziełom jednego kompozytora (zwłaszcza, gdy idzie o wybitnego mistrza), trzeba uważać za bardzo użyteczny. Daje się przez to słuchaczom możność dokładniejszego wniknięcia we wszystkie tajniki stylu danej indywidualności artystycznej, niż przy zestawieniu w ramach jednego wieczoru szeregu dzieł, nieraz bardzo odległych stylem i epoką. We wczorajszej audycji usłyszeliśmy szereg pieśni szubertowskich w artystycznym wykonaniu p. Witolda Łuczynskiego, dalej dwa utwory fortepianowe (impromptu As-dur i scherzo As-dur), odegrane przez p. Nadzieję Padlewską. Doskonała ta artystka zdobyła i tym razem zasłużony sukces, oddając w sposób wnikliwy i arty-

stycznie trafny poetycką treść szubertowskich minjatur. Na zakończenie tej udanej i interesującej audycji usłyszeliśmy kwintet fortepianowy zwany „Forellen - Quintet“. Nazwa pochodzi stąd, że w części środkowej (temat z warjacja), zacytowany jest temat pieśni Szuberta „die Forelle“.

Koncert odbył się przy sali wypełnionej publicznością, która nie szczędziła wykonawcom dobrze zasłużonych oklasków.  
Dr. Z. S.

## KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 3. 1934 r.

### Dewizy:

|               | trans  | sprzed. | kup    |
|---------------|--------|---------|--------|
| Belgia        | 123.68 | 123.99  | 123.37 |
| Gdańsk        | 172.80 | 173.23  | 172.37 |
| Holandja      | 357.50 | 358.40  | 356.60 |
| Łondyn        | 27.08  | 27.21   | 26.95  |
| N. Jork czek  | 5.29   | 5.32    | 5.26   |
| N. Jork kabel | 5.30   | 5.33    | 5.27   |
| Paryż         | 34.94  | 34.03   | 34.85  |
| Praga         | 22.03  | 22.08   | 21.98  |
| Sztokholm     | 139.60 | 140.30  | 138.90 |
| Szwajcaria    | 171.47 | 171.90  | 171.04 |
| Włochy        | 45.57  | 45.69   | 45.45  |
| Berlin        | 210.75 | 211.27  | 210.23 |

Tendencja niejednolita.

### Papiery wartościowe i obligacje:

|                      |        |
|----------------------|--------|
| 3% poz. bud.         | 42.25  |
| 4% poz. inwest. ser. | 114.50 |
| 5% poz. konwers.     | 61.50  |
| 5% poz. kolejowa     | 56.75  |
| 7% poz. stabiliz.    | 58.50  |
| 7% w drobnych        | 58.63  |

Tendencja mocniejsza.

### Akcja w złotych:

|              |       |
|--------------|-------|
| Bank Polski  | 78.75 |
| Starachowice | 11.00 |
| Lilpop       | 11.75 |

Tendencja niejednolita.

## PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 100 kg.  
reszta za 100 kg.

Berlin, 23. 3. 1934 r.

|                                                      |               |
|------------------------------------------------------|---------------|
| Pszonica march. 76-77 kg. fr. Berlin                 | 196,00-191,00 |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Zyto march. 72-73 kg. fr. Berlin                     | 164,00-159,50 |
| Tendencja stała.                                     |               |
| Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin                  | 176,00-183,00 |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Jęczmień browarowy dobry od st. march.               | 167,00-174,00 |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin       | 164,00-171,00 |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march. | 155,00-162,00 |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Owies march. fr. Berlin                              | 147,00-154,00 |
| Tendencja stała.                                     |               |
| Owies march. od st. march.                           | 138,00-145,00 |
| Tendencja utrzymana                                  |               |
| Mąka pszenna wvb. krajowa (0-41%)                    | 32,35-33,25   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Mąka pszenna przedniej jakości (0-50%)               | 31,25-32,25   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Mąka pszenna piekarska jakości (0-65%)               | 30,25-31,25   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Mąka pszenna krajowa wyborowa (41-70%)               | 26,25-27,25   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Mąka żytnia (0-70%)                                  | 22,30-23,20   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Otręby pszenne                                       | 11,30-11,50   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Otręby żytnie                                        | 10,50-10,80   |
| Tendencja spokojna.                                  |               |
| Groch Victoria                                       | 40,00-45,00   |
| Groch drobny jadalny                                 | 30,00-35,00   |
| Groch pastewny                                       | 19,00-22,00   |
| Peluszka                                             | 16,00-16,75   |
| Bób                                                  | 16,50-18,00   |
| Wyka                                                 | 15,00-16,00   |

|                                            |             |
|--------------------------------------------|-------------|
| Łubin niebieski                            | 11,75-13,00 |
| Łubin żółty                                | 14,75-15,75 |
| Seradela nowa                              | 17,00-19,00 |
| Kuchy liane 37%                            | 12,10-      |
| Kuchy z orzecha ziemn. 50%                 | 10,20-      |
| Kuchy mielone 50%                          | 10,50-      |
| Wytłoki suche                              | 9,90-       |
| Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg    | 8,80-8,80   |
| Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin   | 9,10-9,20   |
| Płatki ziemniaczane                        | 14,10-14,20 |
| Płatki ziemniaczane od stacji Berlin       | 14,70-14,90 |
| Ziemniaki jadalne białe                    | 1,40-1,50   |
| Ziemniaki czerwone                         | 1,50-1,60   |
| Ziemniaki inne żółte                       | 1,85-2,00   |
| Ziemniaki fabryczne w fen. za funt         | 2,00-2,10   |
| ziemniaki fabr. za funt w wolnych obrotach | 7 3/4-8 1/4 |

|                         | fr. Berlin | loca stacja |
|-------------------------|------------|-------------|
| Słoma ż. pras. drut.    | 0,80       | 0,45-0,55   |
| Słoma p. pras. drut.    | 0,65       | 0,30-0,40   |
| Słoma owsiarna drut.    | 0,80       | 0,40-0,55   |
| Słoma jęczm. drut.      | 0,80       | 0,40-0,50   |
| Słoma ż. długo wiaz.    | 1,10-1,15  | 0,70-0,85   |
| Słoma ż. dł. wiaz. szn. | 1,0-1,05   | 0,50-0,75   |
| Słoma ż. pras. sznur.   | 0,85       | 0,45-0,60   |
| Słoma p. pras. sznur.   | 0,75       | 0,40-0,50   |
| Sieczka                 | 1,60-1,70  | 1,30-1,50   |
| Tendencja stała.        |            |             |
| Siano handl. suche      | 2,40-2,50  | 1,70-2,00   |
| Siano dobre I pokosu    | 3,05-3,20  | 2,00-2,90   |
| Lucerna luzem           | 4,00-4,10  | 3,30-3,75   |
| Tymotka luzem           | 4,10-4,20  | 3,40-3,80   |
| Siano Mieliz luzem      | 3,90-4,0   | 3,20-3,60   |
| Siano z nad Warty       | 2,90-3,00  | 2,20-2,55   |
| Siano z nad Haweli      | -          | 1,90-2,25   |

Tendencja spokojna.

Notowania terminowe:

|              |        |
|--------------|--------|
| Owies marzec | 143,50 |
| Owies maj    | -      |

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W dniu 23 bm. zmarł nasz długoletni członek,

ś. p.

## Stefan Wtorkowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. III 34 o godz. 4 z kostnicy Szpitala Wojskowego przy Wał. Jana III.

O liczny udział członków w pogrzebie uprasza Zarząd Klubu Wioślarskiego 04.

p 1094

Dnia 23 marca 1934 zmarła żona członka Towarzystwa naszego, ś. p.

## Konstancja Kurc

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26. bm., o godz. 17-tej z kostnicy cmentarnej par. Farnej przy ul. Bukowskiej.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Serja 63.  
Wypadek 312



Nagłówkowe słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

### 1. KAMIENICE

#### Administracje

domów fachowo i korzystnie załatwia administracja kamienic J. Schmidt, Wierzbiciele 11, telefon 73-76. zdg 37 685

#### Kamienicę

dobrze położoną w Poznaniu lub większą miasteczko powiatowem kupie przy wpłacie 40-50 000. — Oferty dokładne wprost od właścicieli Kurjer Poznański zdg 37 968

### 2. PIENIĄDZ

#### Poszukuję

pożyczki od 3-4000 na pierwszą hipotekę, dam 12 procent. Oferty Kurjer Pozn. zdr 38 718

### 4. OSOBISTE

#### Spokój ducha

osiągniesz za 1 złoty jedząc podwieczorek w Cukierni Webers, ul. Nowa 4. dr 1200

### 7. SPRZEDAŻE

#### 2 łodzie

dwuosobowe z suwaną karetką, rodzaj wioślarskich na sprzedaż. Zgłoszenia pod telefon 16-26. zdr 38 359

#### 108 lat egz.

#### Fabryka Sukna

Karol Jankowski i Syn Bielsko. Oddział w Poznaniu, Plac Wolności 17 poleca nowości wiosenno-letnie, materiały męskie, damskie i wojskowe, ceny ściśle fabryczne. dr 1145

#### Fortepian

zagraniczny, taksa 550.— Lokal Licytacji, Wronecka 4. I ptr Pg 3717-12,146

Ubrani jak angielski król mody, chodzą kupujący — Piękne, modne materiały męskie, bielskie wiosenno-letnie ubraniowe, płaszczowe, prima gatunki w firmie Władysław Złotogórski, Poznań, Kramarska 19/20, piętro. Hurt — Detal — Tania, 500 deseni. portj. 1075

#### Dom fabryczny

1700 m<sup>2</sup> maszynowy z dużym placem i szopami na terenie przemysłowym, światło elektr., woda, gaz sprzedam korzystnie lub wdzierzawie. Oferty Kurjer Poznański zdr 38 726.

#### Sypialnia

brzoza polerowana, dobre wykonanie korzystnie sprzeda. Wytwórnia Mebli, Weneckańska 6. zdr 38 688

#### Express

7 ltr. jak nowy Lokal Licytacji, Wronecka 4, I. ptr. Pg 3716-12,148



#### U nas

znajdzie każda Pani to, czego szuka. Płaszczki, kostiumy eleganckie przytem łopetne dla każdej kieszeni. Fabryka konfekcji damskiej, Wildowa Syn. Wodna 1. P 3357-12,111

Szafy — Regaly — Lustra zlikwidowanej filji. Wiza Małuszek, Nowa 6. zdr 38 721

#### Skład

artykułów sportowych, dobrze prosperujący sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 38 678

Porcelanę, Szkła, Fajans poleca korzystnie J. Barelkowski, Poznań, Rynek Jeżycki, tel. 6585. zdr 38 716

#### Losy

3. klasy nadeszły. Wypłacam wygrane z drugiej klasy. Kedziora, kolektor, Sieroca 5/6, narożnik Nowej. zdr 38 684

### 11. KUPNA

#### Kupie

dom na prowincji, dobrem położeniu z składem przy wpłacie 6 000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdr 37 969

#### Maszyny

pisząca kupie. Oferty Kurjer Poznański zdr 38 706

### 12. DO WYNAJĘCIA

#### 2

pokoje z kuchnią wynajme. Górczyńska 7. zdr 38 694

#### 2

pokoje kuchnią ogrodem, Starolka zaraz do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdr 38 689

### Czteropokojowe

zaraz. Wierzbiciele 32, m. 2. zdr 38 722

### 13. SZUKA MIESZK.

#### Mieszkanie

3 pokoje komfortowe, suche słoneczne w okolicy Ostrorogu wprost od gospodarza wynajme. Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański zdr 38 719

#### Wyższy

urzędnik państwowy, kawaler, poszukuje mieszkania komfortem 3-4 pokoje. Oferty Kurjer Poznański zdr 37 126

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Balkonem

Czesława 15, mieszkanie 14. zdr 38 032

#### Kochanowskiego

wejście Dąbrowskiego 24, mieszkanie 12, słoneczny, wysokim parterze, elektryczność, łazienka, telefon. zdr 38 703

#### Pokój

umebl balkon, elektr., łazienka, całkowite utrzymanie lub bez zaraz. Od 1. 4. ewentl. 2 pokoje. — Obejrzeć od 5-8. Różana 6, m. 8 II. ptr. zdr 36 944

#### Gabinet

i sypialnie, niekrepujące, eleganckie panu. Aleje Marcinkowskiego 16 m. 17, od 3-5. zdr 37 195

#### Park

Wilsona wytwornie umeblowane, niekrepujące wygodami, telefon, łazienka. Wyspiańskiego 12, m. 2 zdr 37 740

#### Pokój

frontowy, duży dla lepszego panu. Małeckiego 12, m. 19. zdr 37 286

#### Pokój

duży, elektryczność, studentom, solidnemu panu. Skryta 7, parter, lewo. zdr 37 970

#### Niekrepujący

fortepianem, Wolnica 3 — 9. zdr 37 961

### 23 ROZMAITE

#### Naprawiam

dywany Raczyńskich 2, mieszkanie 2. zdr 37 732

#### Najsmaczniej

i najtaniej jada się w Sniadalni przy Cukierni Fangrat, Aleje Marcinkowskiego 8. Sniadania — Obiady — Kolaacje. zdr 35 746

**Ekspresdruk**  
Fredry 6 Pilne druki zaraz. dr 1123

**Firanki zakładam**  
żaluzje, markizy, rolety  
reparuje akuratnie. Szafranek, Staszica 10, m. 11. zdr 38 715

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Młody

kupiec - dekorator  
znający księgowość, korespondent, obejmie posadę, dobre referencje. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 37 759

#### Panienska

z praktyka szuka posady u dentysty celem dalszego wyuczenia się techn. dent. Oferty Kurjer Poznański zdr 38 708

**Szofer**  
kawaler trzeźwy sumienny kilka lat praktyki poszukuje posady od 1. 4. 34. Oferty Kurjer Poznański zdr 37 719

**Krawcowa**  
dobra, tania poszukuje posady poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdr 37 771

**Dziewczynna**  
poszukuje posady do dzieci lek. kich prac. Oferty Kurjer Pozn. zdr 37 770

**Przyjmę**  
posadę jako pokojowa. Oferty Kurjer Poznański zdr 37 675

### 28. ROZRYWKA

**Kino „Sfinks“**  
„Złote siła“  
Rewelacyjny program przedświąteczny. Miriam Hopkins — Kay Francis — Herbert Mars-hall. zdr 38 616

## Humor zagraniczny



— Nie zabiłem go, ale przestraszyć, to go przestraszyłem co się zowie!

(Sempre fixe — Lizbona). S. F.

## Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie p